Rok III. Kraków, dnia 10 kwietnia 1929 r. Nr. 3

DODATEK PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNY

DO DZIENNIKA URZĘDOWEGO
KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO.

Teorja ćwiczeń w mówieniu.

(Dokończenie).

tyczne. I dla twórczości porozbiorowej nadchodzi chwila osobliwa. Już Wyspiański zwalczał ideologję „Przedświtu“ i „Psalmów“. Dzisiaj T. Pini w monografji o życiu i twórczości Krasińskiego dowodzi o Psalmach, że to nie utwór poetyczny, lecz wierszowana, stronnicza broszura polityczna, przykre wspomnienie chwili dziejowej, dokument pozbawiony siły wzruszenia i wdzięku poezji [1]). Z listów i rozmów Krasińskiego (z Kłaczką) sądzi ten sam krytyk, że poeta w Przedświcie uważał Polskę w głębi duszy nie za Chrystusa narodów, lecz za kobietę upadłą, występną, zdemoralizowaną, którą trzeba poprawiać wmawianiem w nią świętości [2]). Czyżby twórca Irydjona miał przestać być wieszczem narodowym?

Podnoszą się również ataki przeciw Mickiewiczowi. Zjawiają się oskarżyciele i obrońcy Wallenroda. Czy miłość poety nie jest czemś zupełnie dzisiaj niezrozumiałem, nieodczuwanem? Może nic podczas wojny i po wojnie tak dalece transfiguracji nie uległo, jak treść i forma miłości.

Zawiodło widzenie księdza Piotra. Czy wszystkie utwory 19 w. przemawiają do młodzieży powojennej? Czy Improwizacja nie odbija się od dusz młodocianych bez wrażenia?

To są dręczące pytania, wywołane serdeczną dyrektorów i profesorów troską o młodzież i nią kierowanie.

Czyżby to był jakiś jeszcze nieskrystalizowany, ale zapowiadający się, wyczuwany przełom, jakieś przewartościowanie twórczości porozbiorowej, powojenne przewartościowanie poezji polityków i polityki poetów, redukcja liczby słońc na horyzoncie poezji polskiej, redukcja trójcy wieszczów? Czy znajdą się skuteczni obrońcy okópów św. Trójcy, jak poniekąd Brückner w równoczesnym szkicu, poświęconym temu samemu poecie? Czy to poglądy trwałe, czy tylko przejściowe? Oto doniosłej wagi pytania zasadnicze, na które musimy szukać odpowiedzi. Szczęśliwie złożyły się okoliczności, że prof. Chrzanowski równocześnie ze zjazdem omawia charakterystykę i wartości poezji Zygmunta.

Ale dlaczego ja to poruszam? Bo ta właśnie największa dziedzina zawierała dotąd podstawowe, niezwruszone wartości wychowania narodowego.

---

[1]) Str. 244, 245. [2]) Str. 222.

Przeto też z dyskusji naszej o ćwiczeniach w mówieniu musi i to jasno wypłynąć, jakie z tej dziedziny wybierać tematy, jak ich omawianiem kierować, jak się wogóle do tych zagadnień ustosunkować, żeby świętości nie szargać [1]).

Ćwiczeń w mówieniu nie należy łączyć ani z gramatyką, ani z deklamacją, ani z lekcjami bieżącemi nauki szkolnej, opartej na wypisach, by nie rozrywać myśli przewodniej, która każdej lekcji przyświecać winna, i nie tworzyć chaosu równoczesną różnorodnością materji, chyba pod tym warunkiem, że treść przemówienia ściśle łączyć się będzie z kwestją poruszaną na lekcji, wymagającej uzupełnienia. Natomiast trzeba poświęcić im osobną godzinę [2]), pozbawić je charakteru przygodnego, ująć w plan i system z jasno wytkniętym celem, stopniować i prowadzić metodycznie tak długo, aż cała klasa dojdzie do zamierzonej wprawy w porządkowaniu i ujmowaniu treści i formy. Takiego, że się tak wyrażę, „postawienia“ kwestji wymaga zły obecnie stan mówienia i dłuższych odpowiedzi uczniów.

Nie błahe jest również pytanie, jak często ma się je prowadzić, i jak długo trwać będzie przemówienie jednego ucznia. Różni różnie radzą. Wskazówki w „Języku polskim“ zalecają stosować je „możliwie często“. Trudno rzeczywiście podać regułę niewzruszoną. Trudno nie liczyć się z indywidualizmem klasy i potrzebami, które wysuwa życie i szkoła. Według mnie byłoby może najlepiej taką podać zasadę, żeby **każdy** bez wyjątku uczeń z tego rodzaju ćwiczeniem wystąpił przynajmniej 1—2 razy na rok, najpierw na temat przygotowany, później na temat nieprzygotowany. Do takiego ujęcia kwestji tej zniewala mnie obawa, żeby wysilającego się nauczyciela, jego wskazówek i pracy istotnie tak bardzo obywatelskiej nie lekceważyli sobie uczniowie obojętni, gdy czegoś nie muszą, pochopni do uchylania się od odpowiedzi, zwłaszcza samodzielnej. Bo gdyby moje obawy i przewidywania się spełniły, to na tem bardzoby ucierpiała i nauka i wychowanie. W każdym wypadku trzeba je stosować nierzadko, bo one niosą chłopcom dużo radości i ożywiają ciekawość, zwłaszcza materją szczęśliwie dobraną, i odrywają ich od monotonji wypisów [3]). A jeżeli ktoś chciałby

---

[1]) Ta tak ważna sprawa nie wywołała w dyskusji prawie żadnego ożywienia, ani głośniejszego oddźwięku. Tylko mimochodem padło kilka zaledwie ogólników. Dlatego swoje stanowisko, żeby świętości nie szargać, tem silniej podkreślam i pragnę gorąco, żeby się niewątpliwie znaleźli skuteczni obrońcy okopów św. Trójcy wieszczów, bo „klątwa ludom, co swoje mordują proroki“.

[2]) Tak samo sądzi Pochmarski.

[3]) W wywodach moich poprzednich i dalszych wyraźne są wskazówki i odpowiedzi na pytania, jakie należy dawać tematy, czy tylko „stare“, czy „aktualne“, kto i kiedy ma je dawać, czy należy omawiać tematy niespodzianie, przypadkowo, przygodnie zgłoszone.

Jeden głos w dyskusji odezwał się za wprowadzeniem gazety do szkoły, jako substratu do ćwiczeń w mówieniu. Odpowiadam na to tak: gazeta w szkole nie jest nowością. Niegdyś prof. Boratyński, dzisiaj prof. Piwko w toku matury, przyniósłszy do szkoły niejednokrotnie

narzekać na brak czasu, to proszę pamiętać, że w każdym zakładzie istnieją lub powstać i odżyć mogą kółka naukowo-wychowawcze[1]). W klasach niższych można śmiało ustępy opuszczone niemi zastąpić i wynagrodzić[2]).

Niemniej ważną jest kwestja metody i prowadzenia takich lekcyj poświęconych ćwiczeniom w mówieniu, coby się tak mniej więcej przedstawiało:

Nauczyciel kilka tematów objaśni i opracuje z uczniami przykładowo, dobitnie wskazując na zebranie i ugrupowanie wrażeń, spostrzeżeń, faktów..., jako też na jasność i przejrzystość dyspozycji. Bo „z przejrzystej dyspozycji wypłynąć musi przejrzysta kompozycja“. A wskazówki języka polskiego radzą nawet w razie potrzeby uczniom w tym względzie udzielać pomocy, „niczego nie narzucając“.

We właściwej chwili, nauczyciel tematy albo zada sam[3]), albo je zatwierdzi zgłoszone przez uczniów. Inaczej — nie, gdyż ćwiczenia w mówieniu muszą się odbywać według obmyślanego planu i zmierzać do wytkniętego celu[4]).

Mają one być z początku przygotowane[5]) przez uczniów, a szczególnie, gdy tego wymaga temat, później zaś nieprzygotowane, gdy już klasa cała w pewnym ich zakresie dojdzie do wprawy w porządkowaniu i ujmowaniu treści i formy i potrafi swobodnie się poruszać.

Na obmyślenie i dyspozycję tematu nieprzygotowanego pozostawi nauczyciel uczniom jakiś czas, np. 5—10 minut.[6])

Młodzież trzeba pouczyć, na co w czasie wygłaszania przemówień ma uważać, a mianowicie: co się jej podobało, jakie dostrzegła zalety przemówienia, czy mówca uporządkował myśli, co opuścił, co źle zrozumiał, co fałszywie

---

gazetę, w której był pomieszczony doskonały artykuł np. historyczny lub kulturalny, czynił go przedmiotem egzaminu dojrzałości. Środek ten istotnie mógł znakomicie wykazać dojrzałość abiturjenta. Ale zastrzeżenie! O ile chodzi o moje zdanie, to mógłbym do tego dopuścić jedynie tylko przy maturze, w każdym innym wypadku energicznie sprzeciwiłbym się temu z uzasadnionej obawy bardzo szkodliwego fermentu klasowego zaraz przy kwestji, którą gazetę wprowadzić do szkoły, dlaczego tę, a nie inną, do czyich upodobań, czy profesora, czy uczniów wybór zastosować, jakby się rodzice do tego kroku ustosunkowali i t. d. Pomijam tysiące innych względów, które odgadnąć łatwo. Szkoła ma jednoczyć, nie dzielić. Natomiast wyłania się przy tej sposobności inne pytanie Czyby się nie dało stworzyć dla szkół średnich całej Polski ilustrowane czasopismo, jako uzupełnienie podręczników szkolnych, nieraz przestarzałych, a nadto informujące o najnowszych zdobyczach nauki, o współczesnych prądach, problemach, wynalazkach, zagadnieniach socjalno-ekonomicznych..., wogóle, jako nadbudowa nauki szkolnej?

[1]) Tegoż zdania jest Pochmarski.

[2]) i [3]) To zapatrywanie podziela Piękoś.

[4]) Ta uwaga wyklucza tematy niespodzianie przez uczniów zgłoszone, por. uw. 16.

[5]) Tak samo sądzi Pochmarski.

[6]) Słuszne zdania Piękosia.

przedstawił, jakie błędy językowe popełnił, coby lepiej można wyrazić itd. Profesor też, jak to już Ustawy Komisji Edukacji Narodowej zaznaczają, „ma pilnować, by uczniowie poznawali, co pierwej, co potym ma być powiedziano, jakie okoliczności, jakie wyrazy rzecz wybitniejszą czynią“.

Przemówienia wygłaszać tylko z pamięci, ale z dyspozycją, ewentualnie z cytatami w ręku. Tylko w kl. VI—VII posługiwać się nadto można tekstem lub notatkami.

Uczeń przemawia tylko z podjum, zwrócony do kolegów, i to powoli!, poprawnie, jasno i wyraźnie uwydatniając przestanki, dykcję, akcenty, [1]) modulację głosu, aby wszyscy słyszeli, rozumieli i uchwycili myśl przewodnią, by śledzić mogli treść i formę przemówienia, a może nawet coś z tego co słyszą, powtórzyli, gdyby chodziło o korzyść naukową lub wychowawczą. Powolne tempo jest konieczne, bo prędkie mówienie — wogóle — nie pozwala zauważyć wszystkich korzyści, błędów i usterek, a tylko pilna uwaga nauczyciela i uczniów na dobre i ujemne strony może być rękojmią powodzenia i dodatniego rezultatu takich lekcyj.

Nikt, ani nawet profesor, mowcy nie przerywa; nie robi wiecu! Wyjątkowo nauczyciel „doraźnie“ poprawi błąd jaskrawy, [2]) lub wystąpi przeciw niestosownej wycieczce.

Wszyscy słuchacze, a szczególnie nauczyciele, skrzętnie, a niewidocznie [3])

---

[1]) Zgodnie z temi uwagami — potrzebę „estetyki mówienia“ w dłuższych wywodach dyskusyjnych silnie podkreślił między innymi ks. dr Białecki. Korzystając ze sposobności, pragnę do owych wywodów dorzucić kilka spostrzeżeń o Modlitwie Pańskiej w szkole. Łączą się one ściśle z materjałem omawianym. Uczniowie pacierz codzienny, odkąd pamiętam, bez żadnego przeciwdziałania odmawiają tak: „Ojcze nasz .... i odpuść nam nasze winy, jako*i*my, (jeden wyraz z akcentem nad *i*) odpuszczamy naszym winowajcom ... ale*nas*zbaw (jeden wyraz z akcentem nad *nas*)..... Zdrowaś Marjo .... błogosławio*naś*ty (jeden wyraz z akcentem nad *naś*). — Jak się pokazuje, młodzież w 3 miejscach mechanicznie popełnia kardynalne błędy akcentowo-myślowe, przeciwko którym raz nareszcie ze skutkiem wystąpić winni ks. prefekci wraz z całemi gronami profesorów, wspólnie pouczając ją, że poprawnie należy wymawiać i akcentować tak: jako i *my* (akcent nad *my*, nie nad *i*), ale nas *zbaw* (akcent nad *zbaw*, nie nad *nas*), błogosławionaś *Ty* (akcent nad *Ty*, nie nad *naś*). Zyska na tem nietylko nauka, myślenie, zwalczanie szkolnego mechanizmu i estetyka żywego słowa, ale nadewszystko — o całe niebo od nich wyższa, a z niemi ściśle złączona sprawa wychowawcza. Może też owa młodzież, pouczona, w przytoczonych słowach pacierza zmuszona poprawne akcenty myślowe przywracać, i myślą przytem koniecznie pracować, uprzytomni sobie łatwiej całą niezmierzoną głębię Modlitwy Pańskiej, odczuje i zrozumie jej treść i charakter światowy, a odmawiając ją kilka razy dziennie, wchłonie w siebie jej twórczy, boski pierwiastek i uzna ją za ciągle żywe, budujące przykazanie miłości, braterstwa, pokoju. I może częściej, niż np. obecnie, odpuszczać będziemy winy winowajcom, i więcej uzasadniona będzie nasza do Boga prośba, by nam odpuścił nasze winy tak, jako i *my* odpuszczamy winowajcom naszym. Oby ta uwaga — z ćwiczeniami w mówieniu tak związana — skutek przyniosła upragniony!!

[2]) Trafna uwaga Pochmarskiego.

[3]) Pogląd Piękosia.

notują nietylko niedomagania logicznego następstwa myśli, błędy i usterki, lecz także i zalety. Zostawia się krótki czas na ugrupowanie uwag. [1])

Z kolei następuje „krytyka" skończonego przemówienia. Ustawy Komisji Edukacji Narodowej powiadają słusznie: „Poprawy i krytykowania ćwiczeń współuczniów nakazane będą". Podniesie to interes i uwagę u nich a u mówiącego staranność. Zaraz też na początku wypadnie chłopców pouczyć o sposobie prowadzenia dyskusji i jej tonie, by wcześnie i stanowczo' zapobiegać nadużyciom, jak również pilnie baczyć, aby omawianie sprawy nie wyrodziło się w uszczypliwość i ironizowanie. — Tak tedy „krytyce" i pilnej uwadze nauczyciela podlegać muszą i krytykujący. Równocześnie oceniać i jednych i drugich. Widzę w tem duże znaczenie wychowawcze. Tylko nauczyciel bezwzględnie musi nad klasą panować. Tępić należy, jak to już raz zaznaczyłem, powierzchowność i zbywanie, próżność, lekkość i śmieszną wytworność, a stać na straży gruntowności i powagi nauki. Najpierw tedy koledzy, wywołani przez nauczyciela, a później, którzy się zgłoszą, omawiają dyspozycję, treść, formę, stanowisko mowcy, potem odpowiada mowca, a wreszcie nauczyciel przedstawi swoje spostrzeżenia dodatnie i ujemne, o ileby ich uczniowie nie wyczerpali.

Ćwiczeniom w mówieniu przyświecać winno umiłowanie młodzieży i przedmiotu, szczerość i swoboda. Wystrzegać się będzie nauczyciel ironizowania i udzielania nagany, gdyż takie opowiadania, szczególnie zdarzeń z własnego życia ucznia, są wynikiem zupełnej dla swego przewodnika ufności, są szczerą nieraz spowiedzią i serdecznem wynurzeniem, za co zasłużył sobie na miłość i wyrozumiałość, a nie na naganę, którą zastąpić można spokojnem pouczeniem. Unikać również wypadnie takich np. uwag, jak: nieudolne..., może ktoś czytał ładniejszą książeczkę...! To zraża, odstręcza, wiedzie do niepotrzebnej, drażniącej analizy.

Takby mi się przedstawiały ogólne ramy lekcji, w której każdy nauczyciel mógłby się swobodnie poruszać.

V. ZAKOŃCZENIE.

Może też ośmioletnie hamowanie i hamowanie się, jako też rozumnie, umiejętnie, metodycznie i pedagogicznie prowadzone ćwiczenia w mówieniu wyrobią w przyszłym obywatelu-mowcy umiarkowanie, rzeczowość i pogłębienie.

Kończę uwagą najogólniejszą, zaczerpniętą z Ustaw Komisji Edukacji Narodowej: Profesora prowadzącego ćwiczenia w mówieniu „osobliwszem staraniem będzie, aby wszystko Ojczyźnie, prawdzie i cnocie służyło".

---

[1]) Godzę się zupełnie z tem zapatrywaniem, wypowiedzianem w dyskusji, żeby nie wiele tematów wciągać do ćwiczeń, lecz tyle tylko, ile ich można wyczerpać na lekcji, a wyjątkowo tylko odroczyć ich omówienie do dni najbliższych.

Część druga.

Tematy do ćwiczeń w mówieniu[1].

KLASA I.

Program ćwiczeń w mówieniu:

1) Opowiadanie zdarzeń z własnego życia, czyli odtwarzanie przeżyć (ale tylko zewnętrznych!)

2) Opisy przedmiotów z otoczenia, objaśnianie obrazów. Tworzenie opisów, opowiadań analogicznych, czy też samodzielnych.

3) Odtwarzanie lektury szkolnej w formie najczęściej zmienionej, a więc zmienić n. p. osobę pierwszą (w czytance) na trzecią lub odwrotnie; dialogi; zmiana miejsca, czasu, pory roku itp.

Tematy ćwiczeń w mówieniu.

UWAGA. Nawiązywać do wszelkich lektur i nauki szkolnej, gdzie tylko można.

Jak spędziłeś dzień wigilijny? Jak bawiliście się przy choinie.

Opis życia ucznia, jego zabawy, zajęcia.

Opisz wieś, w której mieszkasz, chatę, szkołę, dwór, młyn, kościół.

Czem pragnę być i dlaczego?

Opis domu, mieszkania ucznia. Jakbym pragnął urządzić sobie dom, gospodarstwo, mieszkanie? Czem pragnę być i dlaczego? Jak spędziłem święta, niedzielę, przerwę?

Opisz wycieczkę.

Opowiedzieć treść bajki, ustępu, zastępując zwierzęta uczniami lub innemi osobami. Wraz ze zmianą osób zmienić i szczegóły. Odtwarzanie zwierząt i ról zwierzęcych jest dla chłopców 10-letnich pełne radości i humoru zdrowego, a daje wiele sposobności do rozlicznych pomysłów.

Przedmiotem ćwiczeń w mówieniu mogą być również zagadnienia patrjotyczne, cierpienia narodu, walka o wolność na tle całego szeregu ustępów rozrzuconych po „Czytaniach“.

Z zakresu przyrodoznawstwa. Przejażdżka na koniu, kulawy koń, koń przy pługu, ucieczka konia ze stajni, koń w stajni, podróż końmi w nocy. Dlaczego mnie kot podrapał? Zabawa kotów. Dzień psa łańcuchowego. Wróble w stodole, w podwórzu. Kanarek w klatce i t. p.

---

[1]) Tematy pochodzą przeważnie z rozprawy T. Czapczyńskiego p. t. „Ćwiczenia w mówieniu“, str. 76 do końca, częścią od autora.

KLASA II.

Program ćwiczeń w mówieniu:

1) Opowiadanie zdarzeń z własnego życia, czyli odtwarzanie przeżyć (ale tylko zewnętrznych).

2) Opisy przedmiotów z otoczenia, objaśnianie obrazów.

3) Odtwarzanie lektury szkolnej w formie najczęściej zmienionej, a więc: zmienić n. p. osobę pierwszą (czytanki) na trzecią i odwrotnie; dialogi; zmiana miejsca, czasu, pory roku i t. d.

UWAGA: Ze względu na ćwiczenia piśmienne 4) Uzupełnianie treści albo przez rozszerzenie szczegółu ustępu, albo dorobienie dalszego ciągu, zakończenia i t. d.

Tematy ćwiczeń w mówieniu.

UWAGA: Nawiązywać do wszelkich lektur i nauki szkolnej, gdzie tylko można.

Po wakacjach.

Moje wakacje. Najprzyjemniejszy lub najprzykrzejszy dzień w czasie wakacyj. W czem mi przeszkodziła burza? W jakiem usposobieniu żegnałem dom rodzinny? O ile się zmienili moi Koledzy? Czego mi najbardziej żal w domu? Jak spędziłem pierwszy dzień w miesiącu? Moje postanowienia na początku r. s. i t. p.

Czego można dokonać miłością? (Przykład). Co zawdzięczamy ludziom, którzy w życiu kierują się miłością? Jak się obchodziłem ze zwierzętami? Dlaczego nie należy dręczyć zwierząt? Opisz mszę na wsi, odpust, kazanie, procesję.

Jaki powinien być twój stosunek do rodziców, rodzeństwa, służby, kolegów, znajomych, gości, obcych, ubogich, nieszczęśliwych, chorych i t. d.

Opowiadanie konia chłopskiego, dworskiego, dorożkarskiego. Jak się opiekuję zwierzętami? Wakacyjne obserwacje życia zwierząt. Wrażenia wakacyjne. Dodając szczegóły strojów, zwyczajów, przyrody wsi, charakterystyki ludzi, opisz jamarki, targi, budynki dawne i t. d.

Odtwarzanie bajek z prywatnej lektury. Opowiedzieć baśnie i podania żyjące w danej okolicy.

Wycieczka na rżysko. Drzewa owocowe w jesieni. Zbiór owoców, jarzyn. Życie w powietrzu w jesieni, opowiadanie jaskółki, żegnającej się przed odlotem. Zabawa kasztanami. Naturalne korale (kalina).

Zjawiska przyrody: deszcz, burza, powódź. Obowiązki wobec ludzi dotkniętych powodzią i t. d.

Ćwiczenia spostrzegawczości (harcerze): Opisz swą drogę do szkoły lub z powrotem. Przechadzka po rynku.

Spostrzegawczość. (Harcerze.) O potrzebie wyrabiania w sobie cierpliwości, zręczności, zimnej krwi i t. d. O potrzebie zwalczania cech ujemnych, jak kłamstwa i t. d.

Gry i zabawy na wolnem powietrzu. Dlaczego powinniśmy rozwinąć

siły fizyczne? Jak można zużytkować dla Polski siły fizyczne? Jak powinniśmy się bawić?

Sprawy szkolne. Dlaczego się uczę? Komu zawdzięczam możność zdobycia wiedzy? Moje wobec rodziców obowiązki. Do czego są potrzebni ludzie wykształceni? Życie nieuka. Życie w bursie. Jak się wszystkim odwdzięczę po skończeniu szkół? Jak powinienem kolegom pomagać?

Co rolnik zawdzięcza nauce? Do czego potrzebna jest wiedza kupcowi? Opisz sklep, warsztat, fabrykę, tartak. Co zawdzięczamy książce? Miasto i wieś; wzajemne ich usługi.

Sprawa zabaw, przyjemności pozaszkolnych. Zabawy ludowe. Wieczory szkolne. Teatr. Kino szkolne.

Co zawdzięczamy żołnierzowi polskiemu? Jak mogę żołnierzowi pomóc? Dlaczego mam obowiązek pomagać żołnierzowi? Losy żołnierza w niewoli. Na łóżku szpitalnem.

Pożytek roślin. Zachęta do zbierania roślin leczniczych w czasie wakacyj.

Z historji polskiej mogą stanowić przedmiot ćwiczeń w mówieniu liczne zagadnienia patrjotyczne rozrzucone po „Czytaniach“ i po „Dziejach Polski“ dla kl. II.

Z przyrodoznawstwa należy wyzyskać lekturę domową dla klasy II, a mianowicie: Dygasińskiego, Kiplinga, Bajki Mickiewicza (Wilk i pies, Lis i kozioł, Zając i żaba), Sienkiewicza: W pustyni i w puszczy, Ssaki, Ptaki (wyd. „Książnicy-Atlasu).

KLASA III.

Program ćwiczeń w mówieniu:

1) Opowiadanie zdarzeń z własnego życia; odtwarzanie przeżyć zewnętrznych i wewnętrznych.

2) Opisy przedmiotów z otoczenia, objaśnianie obrazów.

3) Odtwarzanie lektury szkolnej w formie najczęściej zmienionej. [Zmienić np. osobę pierwszą (czytanki) na trzecią i odwrotnie. Dialogi. Zmiana miejsca, czasu, pory roku i t. d.].

4) Uzupełnianie treści (albo przez rozszerzenie szczegółu ustępu, albo dorobienie dalszego ciągu, zakończenia i t. d.).

Tematy ćwiczeń w mówieniu.

UWAGA. Nawiązywać do wszelkich lektur i nauki szkolnej, gdzie tylko można.

W jaki sposób mógłbym się stać człowiekiem pożytecznym? Przedstaw życie człowieka pożytecznego, altruisty, filantropa.

(Dok. nast.)